

**Szczecin  
zaprasza  
na finał regat**



**2-5  
sierpnia**

# Zapraszamy po raz czwarty!

W 2007 roku Szczecin po raz pierwszy był gospodarzem finału regat The Tall Ships Races. 17 lat temu to wydarzenie wprowadziło nową regatową tradycję w naszym mieście, dzięki której już po raz 4. będziemy gościć największe jednostki żeglarskie.

## 2007 – pierwszy złot żaglowców

W tym roku miasto, już wtedy szczycące się znakomitymi imprezami o tematyce morskiej, jak Dni Morza i Złot Oldtime-rów, zdecydowało się dołączyć do grona portów organizujących słynne TSR. Po wieloletnich przygotowaniach Szczecin zaprosił żaglowce i ich załogi na finał serii wyścigów na trasie Aarhus – Kotka – Sztokholm – Szczecin.

Przy Wałach Chrobrego i Łasztowni zacumowało 90 jednostek, a imprezę odwiedziło prawie dwa miliony turystów i mieszkańców miasta – specjalnie po to, by podziwiać majestatyczne żaglowce. Zwycięzcą w klasyfikacji generalnej i w klasie A został znany norweski żaglowiec szkoleniowy „Christian Radich”. W klasie

B zwyciężyła fińska „Helena”, a w klasie C wielokrotny laureat i duma miasta, wychowawca wielu młodych żeglarzy, „Dar Szczecina”. W klasie D wygrał równie sławny angielski jacht szkoleniowy „Rona II”.

Friendship Trophy, czyli nagroda dla jednostki, która wśród wszystkich jachtów i żaglowców wyróżnia się działaniami na rzecz promowania międzynarodowego porozumienia i przyjaźni podczas regat, przypadła angielskiemu żaglowcowi „Lord Nelson”. Imiennik zasłużonego brytyjskiego admirała to żaglowiec bardzo wyjątkowy. Jest dostosowany do potrzeb młodzieży niepełnosprawnej.

Zwiedzający mieli okazję podziwiać wiele oryginalnych żaglowców – wśród gości znalazły się m.in. meksykański „Cuauhtemoc”, rosyjski „Kruzenshtern”, czy niemiecki „Alexander von Humboldt” z charakterystycznymi, zielonymi żaglami.

W 2009 roku, już po wielkim sukcesie pierwszego finału re-

gat, Szczecin został sponsorem tytularnym The Tall Ships Races i, tak jak wcześniej Cutty Sark, znalazł się w logo regat. Tym sposobem sława portu i imprezy w Szczecinie rozeszła się po całej Europie.

## 2013 rok – drugi finał w Szczecinie

Po 6 latach żaglowce wróciły do Szczecina i finał regat powtórzył swój sukces. W 2013 roku miasto ponownie było najbardziej wyczekiwany przez młodych żeglarzy portem finałowym, po wyścigach i etapie przyjacielskim na trasie Aarhus – Helsinki – Ryga – Szczecin do Wałów Chrobrego i Łasztowni przybiło ponad 100 jednostek. Pokłady odwiedziło ponad 2 miliony zwiedzających!

Tym razem w klasyfikacji generalnej „on corrected time” zwyciężył polski jacht klasy C „Admiral Dickman”. W klasie A wygrał norweski „Statsraad Lehmkuhl”, a na trzeciej pozycji uplasował się „Fryderyk Chopin” z żeglarską reprezentacją Szczecina na pokładzie. W klasie B również wygrali Norwedzy, tym razem na po-

kładzie „Liv”. Klasę C opanowały polskie jednostki, „Admiral Dickman” na pierwszym i „Dar Szczecina” z kolejną grupą reprezentantów miasta na trzecim miejscu. W klasie D zwyciężyła została rosyjska „Akela”, kolejny weteran TSR. „Fryderyk Chopin” otrzymał nagrodę za najlepszą komunikację w regatach, a Friendship Trophy przypadło przybytemu z daleka żaglowcowi „Shabab Oman”. Była to niewątpliwie jedna z najbardziej interesujących jednostek odwiedzających miasto w 2013 roku. Po regatach, wraz ze swoją barwną i przyjacielską załogą, „Shabab Oman” wyruszył w swoją ostatnią podróż i po powrocie do swej ojczyzny stał się statkiem-muzeum.

Szczecinianie mieli okazję podziwiać również brazylijski żaglowiec „Cisne Branco” czy rosyjski „Mir” – żaglowiec szkoleniowy i siostrzaną jednostkę „Daru Młodzieży”.

## 2013 rok – Szczecin po raz trzeci

Znów mieliśmy wielkie święto, w którym uczestniczyło około 7.000 żeglarzy z 18 krajów

m.in. z Omanu, Brazylii, Niemiec, Holandii, Czech, Portugalii i Wielkiej Brytanii. Po wyczerpujących regatach na trasie Halmstad – Kotka – Turku – Klaipeda do Szczecina wpłynęło 91 żaglowców. Do Szczecina przyplłynął wówczas Shabab Oman II, którego załoga zdobyła po raz kolejny Friendship Trophy. Zwycięzcą regat w klasie A okazał się brytyjski żaglowiec „Royalist”. Najszybszym żaglowcem klasy B okazał się belgijski żaglowiec „Rupel”, zaś w klasie C estońska jednostka „ST IV”. Najszybszym jachtem klasy D okazał się estoński „Tuulelind”.

Tysiące mieszkańców i turystów każdego dnia odwiedzały pokłady. Przechodząca ulicami Szczecina parada załóg emanowała niesamowitą energią i radością. Gdy dodamy do tego wieczorne koncerty i artystów światowego formatu, którzy wystąpili w Szczecinie podczas każdego z finałów, jasne stanie się to, że to właśnie stolica Pomorza Zachodniego była podczas tych dni najbardziej rozpoznawalnym portem.

**Ahoj Szczecin!**



Foto: Marek Czasnojc



Foto: Marek Czasnojc



Foto: Marek Czasnojc





# Żaglowce, obok których nie można przejść obojętnie

## 1. Pascual Flores

Żaglowiec zbudowany w Hiszpanii w 1917 roku służył pierwotnie jako jednostka handlowa, przewożąc sól i ryby na trasach między Hiszpanią a Afryką Północną. Jego nazwa pochodzi od pierwszego właściciela, Pascuala Floresa.

W latach 70. XX wieku został przekształcony w statek turystyczny, jest także żywym muzeum, które edukuje zwiedzających na temat historii żeglugi i życia na morzu. Żaglowiec jest stałym uczestnikiem regat, w których odnosi liczne sukcesy.

Pascual Flores to prawdziwy klejnot w świecie żaglowców, który wciąż zachwyca swoją majestatyczną sylwetką i bogatą historią.

Jednostka została wpisana na listę hiszpańskiego dziedzictwa kulturowego.

## 2. ITS Stella Polare

To jacht należący do włoskiej Marynarki Wojennej, zbudowany w 1965 roku w całości z drewna.

Jednostka ma trzy fundamentalne zadania: pierwsze to aspekt szkoleniowy, realizowany poprzez letnie kampanie szkoleniowe dla młodych kadetów; drugim jest aspekt reprezentacyjny, przez udział w zlotach i zawodach żeglarskich; i wreszcie, co równie ważne, szerzenie kultury



Dar Młodzieży

marynarskiej wśród młodych uczniów. Siedzibą macierzystą jachtu Stella Polare jest Livorno.

## 3. Grossherzogin Elisabeth

Ten żaglowiec zbudowano w 1909 roku w stoczni w Bremerhaven jako statek szkoleniowy dla marynarzy handlowych. Obecnie Grossherzogin Elisabeth służy jako statek szkoleniowy dla młodzieży i dorosłych, umożliwiając im naukę tradycyjnej żeglugi. Bierze udział w licznych regatach, zlotach i festiwalach żeglarskich, promując żeglarsko i kulturę morską. Załoga prowadzi także rejsy eduka-

cyjne, podczas których uczestnicy mogą zdobyć praktyczne umiejętności żeglarskie oraz poznać historię i tradycje marynarskie.

Kiedy tylko jest to możliwe, bierze również udział w regatach Tall Ship's Races - czasami z wielkim sukcesem.

## 4. Kapitan Głowacki

Jest najmniejszym pełnomorskim żaglowcem rejowym w Polsce, z portem macierzystym w Szczecinie.

Największy sukces Kapitan Głowacki osiągnął w 2014 roku, kiedy pod komendą kapitana Wojciecha Maleiki, triumfował w regatach The Tall Ships Races, wygrywając oba wyścigi w klasie A, grupującej naj-

większe żaglowce. Niestety, po obfitującym w regatowe laury sezonie mocno wyeksploatowany żaglowiec stanął w porcie czekając na lepsze czasy. Po kilku latach żaglowiec kupiła firma 3Oceans, wykonała kapitalny remont, po którym jednostka zyskała wyższe maszty i czwartą reję, a przede wszystkim możliwość uczestniczenia w kolejnych rejsach.

## 5. Dar Młodzieży

To największy polski żaglowiec szkoleniowy należący do Uniwersytetu Morskiego w Gdyni. Zbudowany w 1982 roku w Stoczni Gdańskiej wg projektu inż. Zygmunta Chorenia, wykorzystywany jest do prak-

tycznego szkolenia studentów uczelni morskich, uczniów szkół morskich i żeglarzy. Łączy w sobie cechy klasycznego żaglowca z nowoczesnym statkiem, wyposażonym we wszelkie urządzenia i systemy używane we współczesnej flocie.

Dar Młodzieży jest stałym bywalcem zlotów i regat wielkich żaglowców, wielokrotnie zwyciężał w regatowej rywalizacji. Odbił wiele spektakularnych podróży, zawijał do portów na wszystkich kontynentach. W latach 1987/1988 odbył najdłuższą w swej historii podróż, dookoła świata z opłynięciem Przylądka Horn.

20 maja 2018 r. Dar rozpoczął Rejs Niepodległości, który zakończył się 28 marca 2019r. W ciągu 313 dni statek odwiedził 22 porty w 18 krajach, zostawiając za rufą 38 tys. mil morskich.

## 6. Guayas

Ten ekwadorski bark swą nazwą nawiązuje do do głównej rzeki Ekwadoru i wodza plemienia Huancavilca, a także do pierwszego parowca zbudowanego w Ameryce Południowej w 1841 roku.

Wielokrotnie opływał kontynent południowoamerykański, trawersując przylądek Horn. W latach 2015-16 odbył rejs dookoła świata. W 2007 roku zdobył Friendship Trophy podczas The Tall Ships Races.



Grossherzogin



Guayas



Kapitan Głowacki





# Tego nie możesz przegapić!

Finał regat The Tall Ships Races to wielkie święto żeglarzy, któremu towarzyszą atrakcje, koncerty i dobra zabawa. Przedstawiamy top 10 sierpniowego finału!

2-5 sierpnia szczecińska Łasztownia oraz Wały Chrobrego staną się miejscami, w których żeglarze będą wiodli prym, bo to z okazji ich przybycia Szczecin zmieni się w żeglarską stolicę Europy! Dwa brzegi Odry zostaną wypełnione po horyzont atrakcjami dla całych rodzin, animacjami, muzycznymi dźwiękami.

## 1. Jednostki

Trudno słowami oddać doznania towarzyszące wpływaniu tych pięknych i majestatycznych jednostek do naszego miasta. Widok szczecińskich nabrzeży w tak dostojnym towarzystwie to zdecydowanie coś, co warto zobaczyć. Zaczumowane po obu stronach Odry udostępnią swoje pokłady i zaproszą do zwiedzania mieszkańców i turystów. Zwiedzanie jednostek jest całkowicie bezpłatne.

## 2. Parada załóg

Parada załóg to międzynarodowy, barwny, radosny korowód, w którym udział wezmą orkiestry i załoganci z żaglowców i jachtów ścigających się w regatach The Tall Ships Races 2024. Rozpoznać będziemy ich mogli po charakterystycznych tabliczkach z nazwami jednostek i flagami krajów, z których

pochodzą. A jej zwieńczeniem będzie wręczenie nagród za udział w regatach w Teatre Letnim.

W trakcie parady nie zabraknie muzyki, tańców i występów artystycznych. W ten sposób załogi zaprezentują się przed mieszkańcami i turystami, tworząc tym samym niezwykłą, radosną, żeglarską atmosferę rozlewającą się na całe miasto! To jeden z tych elementów finału regat The Tall Ships Races, który dostarcza nam niesamowitych doznań, a każdy, kto choć raz uczestniczył w tym wyjątkowym wydarzeniu z pewnością do dziś wspomina go z uśmiechem na twarzy.

## 3. Scena Główna

Trzy dni koncertów, spora dawka muzyki i artyści, którzy porwą do tańca każdego! Szczecińska scena wybrzmi muzyką pop, rock, elektroniczną i alternatywną. Finałowe koncerty zagwarantują nam tacy artyści jak: Organek, Sylwia Grzeszczak, Landbery czy Krzysztof Zalewski, Smolik i Kev Fox.

## 4. Koncerty szantowe

Jeśli regaty The Tall Ships Races to oczywiście nie może zabraknąć szant! W wyjątkowej

scenerii, na pływającej scenie rozbrzmiewać będzie muzyka żeglarska i folkowa. O wyjątkową oprawę muzyczną dla najpiękniejszych jednostek zadbają, znane już uczestnikom poprzednich edycji The Tall Ships Races, zespoły szantowe i bluesowe.

## 5. Strefa dziecięca

Tradycyjnie już podczas finału zlotu wielkich żaglowców nie zapominamy o najmłodszych uczestnikach wydarzenia. W programie Strefy Dziecięcej zlokalizowanej w dwóch miejscach: pod pomnikiem A. Mickiewicza oraz na Łasztowni przy placu WOŚP, znajdziemy spektakle, warsztaty taneczne, morskie animacje, prezentacje grup artystycznych, grup dziecięcych i młodzieżowych, konkursy i zabawy interaktywne. To miejsce, dzięki któremu dzieci przeniosą się w najprzyjemniejszą dla nich sferę przygód, radosnej zabawy i psot.

## 6. Jarmark pod Żaglami

Na barwnych stoiskach Jarmarku pod Żaglami odwiedzający znajdą m.in. pamiątki marynistyczne, smaczne potrawy i oryginalne wyroby, rzadko spotykane w centrach handlowych.

Dla miłośników zdrowego i ekologicznego trybu życia nie zabraknie również produktów naturalnych i wytwarzanych tradycyjnie. Jarmark pod Żaglami to również wyjątkowa Aleja Artystów, która od lat gromadzi twórców chcących zaprezentować swoje prace i talenty, tworząc wyjątkowe wyroby rękodzielnicze.

## 7. Strefa sportu

Zdrowa i sportowa rywalizacja to element bez którego nie ma zarówno regat, jak i samego finału. Na czas zlotu wielkich żaglowców Wyspa Grodzka zmieni się w sportową arenę, gdzie będą organizowane wszelkiego rodzaju turnieje, gry i zabawy oraz drużynowe rozgrywki. Sporty drużynowe oraz indywidualne będą dostępne dla każdego.

## 8. Food Port i strefa food trucków

Obecność food trucków to kulinarna podróż dookoła świata. W restauracjach na kółkach będziemy mogli spróbować dań inspirowanych smakami i kulturami różnych regionów, krajów i kontynentów. W ofercie znajdą się także tradycyjne polskie potrawy, które dla zagranicznych

żeglarzy i turystów okazać się mogą całkiem egzotyczną propozycją. Food Port to również miejsce odpoczynku i regeneracji, w którym – poza różnorodnym jedzeniem – goście znajdą miejsca siedzące, zimne napoje oraz dobrą muzykę.

## 9. Wesołe miasteczka

Dla mieszkańców i turystów, którzy odwiedzą szczeciński finał stworzone zostaną również dwa kolorowe wesołe miasteczka zlokalizowane po dwóch stronach Odry. Za sprawą Holiday Parku będzie można przeżyć niezapomniane chwile na największym kole młyńskim, a mega szybkie kolejki górskie zadbają o odpowiedni poziom adrenaliny przez cały weekend.

## 10. Festiwal Orkiestr Dętych

Nie dziwnym się, gdy podczas finału The Tall Ships Races do naszych uszu dotrą dźwięki trąbek, puzonów i saksofonów. Takie brzmienia mogą oznaczać tylko jedno – na pokładzie są orkiestry dęte, które uczestniczyć będą w już 7. Festiwalu Orkiestr Dętych 2024 o Puchar Prezydenta Miasta Szczecina.







# To oni stanowią krwiobieg finału

Mają charakterystyczne czerwone koszulki, bije od nich niesamowita energia i spoczywa na nich wielka odpowiedzialność. Oficerowie łącznikowi to grupa wolontariuszy, bez której finał byłby trudny do zorganizowania.

Podczas sierpniowego finału opiekę nad załogami będzie sprawowało 70 wolontariuszy – to oficerowie łącznikowi, którzy podejmują się bardzo ważnej funkcji, a w zamian otrzymują niesamowite przygody i piękne wspomnienia.

– Oficer łącznikowy to osoba, która zajmuje się wpływającą do Szczecina załogą. Jest takim łącznikiem pomiędzy załogą jednostki a organizatorem. Do zadań specjalnych oficera łącznikowego należy przekazywanie wszystkich istotnych informacji: między innymi, jaki jest harmonogram wydarzeń, co można w Szczecinie zobaczyć i wsparcie w sprawach organizacyjnych – tłumaczy Weronika Karpińska, która ma wieloletnie doświadczenie w tej roli.

## Są tacy, którzy po regatach zmienili swoje życie o 180 stopni

Jak opowiadają byli oficerowie łącznikowi, praca przy regatach The Tall Ships Races to wiele obowiązków, ale także dumą i przyjemność z poznawania nowych osób.

– Można poznać ludzi, którzy przybywają do Szczecina z różnych państw. The Tall Ships Races jest jedną z największych, międzynarodowych imprez. Dla nas, jako wolontariuszy, jest to korzyść



poznanie nowego środowiska i przeżycia przygody życia. Mamy takie przypadki, gdzie po „Tall Shipach” ludzie zmienili o 180 stopni swoje życie. Na przykład zostali żeglarzami na pełen etat. Jeśli ktoś szuka nowych wyzwań i nowej przygody, to myślę, że to jest właśnie ten czas. Ten czas, żeby się zapisać – zachęca Anna Piskorska, koordynatorka zespołu oficerów łącznikowych w Szczecinie

## Inni po regatach znikają na ponad miesiąc

Relacja, jaką przez zaledwie kilka dni oficerowie łącznikowi nawiązują z obsługiwana załogą, jest często tak silna,

że obu stronom trudno się rozstać – opowiada Weronika Karpińska i przywołuje w pamięci anegdoty o osobach, które wyruszyły razem ze swoją załogą we wspólną podróż.

– Takim najfajniejszym przykładem tego, co może spotkać oficera łącznikowego po zakończonych regatach jest to, że poznaje się nowych ludzi. Niektórzy zostali żeglarzami, a niektórzy okazjonalnie popłynęli w rejs. Otrzymali zaproszenie od swojej jednostki i popłynęli w podróż. Część z nich do Świnoujścia, inni do Rostocku... a niektórzy popłynęli na półtora miesiąca zupełnie w nieznanie! Myślę, że to są takie przeżycia, których praktycznie

nie da się zapomnieć. Trudno też, żeby pojawiła się nagle okazja do tego, żeby przeżyć coś takiego w swoim życiu – mówi Weronika Karpińska.

## Wszyscy zyskują przyjaźnie na lata.

Wolontariusze, którzy pracowali bądź pracują przy regatach, pozostają w ciągłym kontakcie za pośrednictwem mediów społecznościowych. Każdy znajdzie kogoś bliskiego dla siebie, bo jak wspomina Anna Piskorska, podczas The Tall Ships Races nawiązują się przyjaźnie.

– Ja i Weronika Karpińska poznałyśmy się właśnie na „Tall Shipach” i wciąż się razem trzy-

mamy. Są relacje, które zamieniają się w związki małżeńskie i partnerskie. U nas nie ma ograniczeń wiekowych. Jest ta dolna granica 21 lat, natomiast wzwyż – póki zdrowie pozwoli. Mamy kilku takich oficerów, którzy są z nami już od kilku lub kilkunastu lat i to jest ten duch, który tworzy naszą grupę – mówi Anna Piskorska.

Oficerowie łącznikowi mają szansę poznać się już przed wydarzeniem podczas wspólnych szkoleń – wtrąca Karpińska. – Można się wtedy sprawdzić w różnego rodzaju zadaniach, czy po prostu spędzić razem miło czas na kawie i herbatce w przerwie. Można wtedy się lepiej poznać i wymienić się tymi doświadczeniami, które każdy z nas posiada. To też jest fantastyczne. Możesz zobaczyć „od kuchni”, jak taka ogromna impreza jest organizowana. Mnie również, nawet po 10 latach, potrafią niektóre rzeczy jeszcze zaskoczyć. Zawsze jest coś nowego.

